

Policja nadużywa i tak szerokich kompetencji

26 kwietnia 2017

Policja łamie prawo, pobierając billingi obywateli w sprawach o przestępstwa skarbowe i wykroczenia – ustaliła Fundacja Panoptikon. O nadużyciach Komendant Główny Policji dowiedział się od... nas. Ta sprawa dobitnie pokazuje, że niezależna, obywatelska kontrola nad aktywnością służb oraz większa przejrzystość ich działania jest niezbędna. Ważną rolę do odegrania mają też niezależne media i silne organizacje strażnicze, które konsekwentnie patrzą na ręce każdej władzy i piętnują nadużycia.

Mimo że ostatecznie zmiany w przepisach regulujących dostęp służb do danych telekomunikacyjnych i internetowych, ogromnie zawęziły dostęp obywateli do informacji o aktywności służb na tym polu, Fundacji Panoptikon udało się od niektórych komend policji i sądów uzyskać szczątkowe informacje. I już to pozwoliło stwierdzić, że dochodzi do nieprawidłowości. Policjanci regularnie sięgają po billingi w sprawach dotyczących przestępstw skarbowych i wykroczeń, do czego nie mają prawa. Zwróciliśmy się z wystąpieniem w tej sprawie do Komendanta Głównego Policji. Liczyliśmy, że odpowie na nasze zarzuty i wdroży środki zaradcze. I jest jeszcze na to szansa – co prawda odpisał, że dopiero od nas dowiedział się o nieprawidłowościach, ale sprawą ma się zająć Biuro Kontroli Komendy Głównej Policji.

Panoptikon od lat krytykuje zbyt szerokie uprawnienia służb w zakresie sięgania po informacje o obywatelach i niedostateczny mechanizm kontroli nad ich wykorzystywaniem. Dane telekomunikacyjne i internetowe to niezwykle bogate źródło wiedzy o codziennej aktywności każdego obywatela i obywatelki. Do kogo należy dany numer, z kim ta osoba się kontaktuje, gdzie bywa i z kim, co robi w Internecie – to podstawowe informacje, jakie

można z nich wyczytać.

W 2016 r. weszła w życie tzw. ustawa inwigilacyjna, która pozwala służbom na jeszcze więcej i przy jeszcze mniejszej przejrzystości. Już na etapie jej projektowania apelowaliśmy o prawo informacji dla obywateli po zakończeniu inwigilacji oraz stworzenie silnego, niezależnego mechanizmu kontroli nad tym, jak służby korzystają z danych telekomunikacyjnych i internetowych. Bo dostęp do nich jest w Polsce zbyt łatwy, a obecny model kontroli to za mało, by zagwarantować poszanowanie praw i wolności. Niestety nasze obawy się sprawdziły.

Służby mają służyć obywatelom. Tymczasem zazdrośnie strzegą informacji o swoich działaniach. Czyżby miały coś do ukrycia? Zdobyte przez nas z wielkim trudem informacje pokazują, że najwyraźniej tak. Pytanie, jaką strategię przyjmą przyłapane na gorącym uczynku władze: zapewnią obywatelom prawo do informacji i niezależną kontrolę nad działaniami służb? Czy też zmienią przepisy w taki sposób, żeby wolno było im już absolutnie wszystko?

Panoptikon na pewno nie odpuści i będzie walczył zarówno o informacje o działaniach służb, jak i o zmianę przepisów na takie, które wezmą w karby nadmierny apetyt państwa na informacje o obywatelach.

Źródło: Panoptikon.org